

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Także ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 130.

Sobota 9 czerwca 1860.

Nr. 130.

Poznań, 8 czerwca. Wracamy się raz jeszcze do minionych rozpraw sejmowych, żeby podać szczegółowe sprawozdanie z dyskusji nad 'landszaftowym' posłem Morawskiego (zob. nr. 52 Dziennika), która miała miejsce na ostatnim posiedzeniu izby pruskiej sejmu pruskiego, w d. 23 maja.

Komisja sejmowa do przedwstępnego rozstrzygnięcia rzeczonyj mocy p. Morawskiego wysadzona, drukowała i rozesłała obszerny swój raport w widopiero posiedzenia plenarnego z d. 23 maja. Pońcu tego raportu zalecała komisja izbie przyrezolucyi następującej:

„Wniosek posła Morawskiego z tém mianowicie żekiwaniem rządowi do uwzględnienia przekazać, e skoro po wniesieniu o to otwarte zostaną napór rokowania w celu połączenia obu instytutów redytowych w W. Ks. Poznańskim, rząd wtedy wżględni zasadę samorządu w większej jak dotąd erze.“

Kiedy na posiedzeniu z daty powołaném przyszła lei pod dyskusją sprawa o której mówimy, zanapród głos poseł Rohden, jako sprawowca komisji. Zaczyna on od historycznego rysu sprawy kredytu ziemskiego w Poznańskim i ada, że regulamin Ziemstwa z r. 1821 przyznał Ziemstwu samorząd najobszerniejszy i bardzo gęgle przywileje co do ściągania procentów i zania możliwych niedoborów. Kiedy w ostatnich ach odzywać się zaczęły liczne wołania, z jednej y o nową, trzecią emisję listów zastawnych, z iej o szerszy w ogóle kredyt ziemski, rząd sądził, podobne wyjątkowe przywileje jakie dawnemu Ziemstwu dawniej nadano, nie dadzą się już pogodzić z ejącą konstytucją i z obecnym prawodawstwem, rzył więc w r. 1857 nowe stowarzyszenie krewe, wszystkie jego stosunki pod ogólne poddając odawstwo. Otóż wniosek p. Morawskiego zaliż to na to, że rząd przedłużenia starego Ziemstnie pozwolił, jużto na różne przepisy statutu go Ziemstwa. Komisja uznawa ze stanowiska a publicznego i prawa prywatnego, że rząd mażność wzbraniając się przedłużyć dawne Ziemstwo, ię dla członków starego Ziemstwa da się tylko zrobieć na drodze połączenia obu instytutów. Z ięj strony uznawa komisja, że byłoby do życzeażeby zasada samorządu w składzie dyrekcyi połączonych instytutów, większe znalazła uwzglęnie niż się to w dotychczasowych działach układach. ch dwóch względów wywiązała się proponowana komisją rezolucya.

Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwebaczyna podobnież od historycznego zarysu sprawy tytowej w Poznańskim, powtarza po kilkakroć, dotychczasowe postępowanie rządu niczych praw naruszyło, było zaś usprawiedliwione istniejącami rowincyi poznańskiej stosunkami, gdzie z powodu ych obok siebie dwóch narodowości, rząd nie mógł pozwolić na tak obszerne prawo samorządu jak e indziej; jest bowiem rzeczą rządu czuwać, żeby narodowość drugiej nie uciskała. Minister końoświadczeniem, że zgadza się na wniosek komi-w tym sensie, iż jeżeli dyrekcyja dawnego Ziemstwie zrobi doń o to podanie, gotów on jest zamie rokowania w przedmiocie połączenia obu instytutów, podając na nowo. Wszelako te rokowania wwać się tylko mogą na zasadzie wskazanych daj przez księcia Rejenta warunkach. O ile zaś e rządowi podobna wśród tych rokowań nieco eij uwzględnić zasadę samorządu, tego na teraz iedzieć nie może, nie jest bowiem upoważniony odstąpienia od warunków dopieroco wspomnianych. Minister nadmieniał także w ciągu mowy swojej, że oskodawcy występują jakby byli reprezentantami go Ziemstwa, chociaż do podobnej reprezentacyi go nie mają tytułu.

Posel krotoszyński p. M. Żółtowski:
„Panowie! Nie podejmę historycznego wywodu, ynnionego przez sprawozdawcę, pomimo, że niejedaloby się powiedzieć przeciwko temu co on ytoczył. Lecz tak mało nam czasu pozostaje, że em przymuszony od razu wstąpić in medias res.

W mowie mojej starać się będę osłonić to, co nam w tej chwili pan minister powiedział, teraz to tylko jeszcze dodam do mojej osobistej legitymacyi, że jako radzca jeneralny Ziemstwa rościć sobie mogę tytuł do bronięcia praw starego Ziemstwa. Wielu z Was, Panowie, nie mogło sobie wytłómaczyć, żeśmy tę sprawę stowarzyszenia, jak ją pan minister dopiero nazwał, która na żadną szczegółową ważność nie zasługuje, przed forum tej wysokiej izby wnieśli. Mojem pierwszym zatem zadaniem będzie, wyłożyć Wam przyczyny, które nas powodowały do tego naszego postanowienia.

„Kiedy po wielu bez żadnego skutku powtarzanych wnioskach ze strony starego Ziemstwa rząd już sam nie mógł zaprzeczyć, że potrzeba kredytu w tak wysokim stopniu czuć się daje, iż dobro ogólne gwałtownie wymaga ażeby ją uwzględnić, udzielono narreszcie po kilkoletnim wzdraganiu się pozwolenie na zwołanie Walnego zebrania w roku 1858; szczególnym jednak sposobem oświadczył król. komisarz, opierając się na otrzymanym reskrypcie ministeryalnym, jeżeli się nie mylę z dnia 7 czerwca, że na obrady nad przedmiotem, który interesentów najbardziej obchodził, to jest: nad możebnością dalszego udzielania pożyczek, rząd zezwolić nie może. Kiedy zaś pomimo to Walne zebranie przyjęło statut dotyczący się dalszego udzielania pożyczek, wtenczas przekonano się, że niepodobna rządowi prowadzić układy ze zgromadzeniem złożonem z 40 kilku członków, nad zmianami statutu od niego pożądanymi. Uczyniono zatem na posiedzeniu dnia 21 czerwca wniosek, ażeby wybrać komisję, któraby miała upoważnienie do prawnego zastępowania Walnego zgromadzenia. Na to oświadczył król. komisarz:

„Co się tyczy komisji, któraby Walne zebranie w interesie dalszego przystępowania do stowarzyszenia kredytowego i odnowienia pożyczek ziemskich prawnie zastępować mogła, ordynacya kredytowa nie pozwalała na wysadzenie takowej, tylko Walne zebranie może o tej kwestyi rozstrzygać.“

„Oświadczenie to królewskiego komisarza sparaliżowało Walne zebranie w jego czynnościach i nie pozostało tak dyrekcyi Ziemstwa, jako też i członkom zgromadzenia, jak tylko starać się wyrobić przez bezpośrednią prośbę do tronu Najwyższe zatwierdzenie jednogłośnie przyjętego statutu. Przytém winniem zwrócić uwagę na mylność twierdzenia wypowiedzianego przez ministra spraw wewnętrznych. Pan minister powiedział, że organa starego Ziemstwa same upraszały, aby zlanie obydwóch instytutów do skutku przyprowadzić. Lecz rzecz się ma inaczej, Panowie: organa Ziemstwa upraszały w bezpośredniej prośbie do tronu tylko o rozszerzenie kredytu.

„Na to odrzekł pan minister spraw wewnętrznych pod dniem 13 stycznia z. r. w odpowiedzi danęj dyrekcyi Ziemstwa, że, ażeby zadość uczynić potrzebie kredytu dla właścicieli dóbr należących do poznańskiego Ziemstwa, o ile na to stosunki pozwalają, rozpoczyna się rokowania o połączenie starego i nowego instytutu i do tychże powołani być mają deputowani dyrekcyi obydwóch stowarzyszeń. W rzeczy samej konferencya w ten sposób ukonstytuowana zebrała się w lutym z. r. pod przewodnictwem komisarza ministeryalnego. Zadanie, jakie miała sobie postawione, nie wyda się tak łatwem, jeżeli się zważy, że stanęły naprzeciw sobie dwa instytuta, z których jeden już z dawna doświadczony, wielu prerogatyw zażywający, w posiadaniu znacznego majątku i cieszący się wielką sławą solidarności; drugi zaś przez organa rządowe w surowej ryzie trzymany, zupełnie prawie z zasobów ogołocony i tak małego używający zaufania, że jego listy zastawne 4 od sta przynoszące, nie dosięgły nawet w kursie listów starego stowarzyszenia 3½ od sta przynoszących. Jeżeli zadanie to już samo przez się nie było łatwe, o ileż jeszcze trudniejszym musiało się stać przez to, że rząd w przedłożonym przez siebie projekcie do połączenia obydwóch instytutów za główną zasadę położył, ażeby wszyscy członkowie dyrekcyi przez państwo mianowani byli i ażeby znaczna część półtora miliona talarów wynoszącego funduszu właściwego przekazana została na współwłasność Nowego instytutu. Słowem

stare Ziemstwo miało wyrzec się praw samorządu, wnieść pod dyrekcyą Nowego stowarzyszenia i temuż pewną część swego majątku oddać, lecz nawzajem jako wynagrodzenie nie miało otrzymać żadnych korzyści, gdyż dalsze obdłużanie dóbr 3½ procentowymi listami zastawnymi obciążonych, miało być odroczone do dalekiej przyszłości, obdłużanie zaś dóbr obciążonych 4 procentowymi listami, wtenczas tylko dozwolone, jeżeli posiadziciele tychże swe listy umorzą, albo wyrzekną się dyspozycyi nad częścią jeszcze nie umorzoną. Skutek tak postawionych warunków był naturalnie ten, że reprezentant Nowego stowarzyszenia oświadczył jak najchętniej swą gotowość do przystania na takowe, a że przeciwnie deputowani starego Ziemstwa nie uważali się za uprawnionych do zgodzenia się na nie, ponieważ ofiary jakich od instytutu przez nich reprezentowanego żądano, nie były w żadnej proporcji do korzyści, jakich udzielić chciano. Kiedy zaś ci sami deputowani, wierni swym obowiązkom, przełożyli ze swęj strony inny projekt, oparty na strzeżeniu zobowiązanych praw i interesów, komisarz ministeryalny nazwał ten projekt urągającym rządowi i bez dalszego roztrząsania z urąganiem go odrzucono.

„Dla lepszego wyjaśnienia rzeczy niech mi będzie wolno, Panowie, uczynić tu wzmiankę o jednej okoliczności. Kiedy już przed dwoma laty w kraju skargi na brak kredytu coraz głośniejsze i częstsze się stawały, uważała dyrekcyja jeneralna za swoją powinność, nie zamykać na nie uszu i udała się in corpore do naczelnego prezesa, ażeby go o wyrobienie pozwolenia do emisji trzeciej seryi usilnie upraszać. Ale naczelnny prezes odpowiedział, że w tym względzie nic przyrzec nie może, bo w Berlinie znajduje się pewna osobistość, która, jak się naczelnny prezes wyraził, w kwestyach poznańskich wszechmogącą jest. Kiedym to usłyszał, byłem bowiem przytomny tej rozmowie, wnioskowałem w początku, że prawdopodobnie żelazna wola pana ministra spraw wewnętrznych nie pozwalała najwyższemu nawet urzędnikom czynić przedstawienia albo proponować odmian przeciwnych swemu zapatrywaniu się; ale jakżem się zdumiał, kiedy wkrótce potem nazwisko pewnego radcy ministeryalnego wymieniono do którego się ten boski epitet miał ściągać.

„Nie chcę tu wytykać, Panowie, że w kraju, który jest dumny na swój konstytucjonalizm, podobny stan, jaki skreślił naczelnny prezes, nie zdaje mi się być całkiem normalny; to jednakże wyznać winniem, że odtąd nie mogłem nigdy zupełnie pozbyć się myśli, że pomiędzy przytoczonem przezemnie wyrażeniem w Poznaniu i bezskutecznością w Berlinie toczących się rokowań, mógłby może ścisły istnieć związek.

„Tak stały rzeczy, kiedy reskrypt teraźniejszego pana ministra spraw wewnętrznych wystosowany dnia 1 sierpnia z. r. do jeneralnęj dyrekcyi Ziemstwa zażądał w przeciągu tygodnia kategorycznego oświadczenia, czy też dyrekcyja przystanie bezwarunkowo na warunki przez rząd postawione?

„Nasamprzód muszę, Panowie, zwrócić waszą uwagę, że przez przytoczony reskrypt opuścił rząd zupełnie stanowisko, na którym się królewski komisarz stosownie do wyższego rozkazu był postawił; kiedy bowiem ten tylko Walnemu zebraniu in pleno, nawet nie komisji przezeń do tego obranej, przyznawać chciał prawo stanowienia o mających się wprowadzić zmianach statutu towarzystwa, żądał pan minister teraz, ażeby dyrekcyja, a zatem całkiem wykonawcza władza, orzekła, czy chce bezwarunkowo przystać na warunek rządowy, istnienie Towarzystwa w wątpliwość podający? § 59 naszej ordynacyi kredytowej powiada:

„Jeneralna dyrekcyja Ziemstwa obowiązana jest, prawa zasadnicze systemu kredytowego zachowywać, punktualnie one kazać wypełniać, dobro ogólne tegoż wszędzie podnosić i chronić je od wszelkiej szkody.“

i dla tego muszą wszyscy członkowie dyrekcyi przy obejmowaniu urzędu następnie sformułowaną przysięgę składać.

„Przysięgam, że całą mą radę i usiłowania

ku temu obróć, żeby powszechny kredyt ziemski podnosił się i utrzymywał.“

„I pomimo tej złożonej przysięgi domagał się pan minister spraw wewnętrznych od członków dyrekcji, ażeby się zgodzili na projekta do zmian, które tak są radykalne, że według wyrzeczenia pana komisarza ministeryalnego na posiedzeniu konferencyjnym z dnia 3 marca r. p., chodzi w nich „nie o stary, lecz o nowo utworzyć się mający instytut“ i jak gdyby określenie to pana komisarza ministeryalnego jeszcze nie było dosyć wyraźnem, oświadczył nawet sam pan minister, na posiedzeniu izby panów z dnia 23 p. m.

„Zdaje mi się być potrzebną na to położyć przycisk, że nie może tu chodzić o rozszerzenie starego Ziemstwa i nie chodziło o to przytoczających się rokowaniach.“

„Wyznaję, że taka niewzględność ze strony najwyższej władzy na obowiązki, jakie przysięga służbowa wkłada i kuszenie które w niej leży, najcięższym napełniły mnie smutkiem. Cóżbyście powiedzieli, Panowie, gdyby się jakiemu magistratowi uroiło, dla zadosyćuczynienia życzeniom rejencji, przystać na projekta, któreby nie utrzymanie istniejącej, ale wprowadzenie jakiegobądźkolwiek nowej ordynacji miejskiej na celu miały, lub si parva magnis componere licet, gdyby jaki minister kiedykolwiek do tego dał się spowodować, żeby pomimo zaprzysiężonej konstytucji, w usunięciu tejże i proklamowaniu innej, podług jego zdania lepszej, czynny miał wziąć udział?“

„To jest powodem, Panowie, dla któregośmy przyszedłszy do przekonania, że przechodząc wszystkie instancje podług porządku, nie otrzymamy zarady na dolegający nam stan rzeczy, postanowili sprawę tę wytoczyć przed forum tej wysokości izby.“*)

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić rosyjskiemu radcy stanu i dyrektorowi w ministerstwie spraw zagranicznych, Filossoffowi w Petersburgu, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy, a plebanowi Ryszkiewiczowi w Boruszyne w powiecie obornickim, order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 7 czerwca. Późnym pociągiem wczorajszym wieczornym powrócił tu książę Rejent z wycieczki swój do Prus wschodnich. Mówią, że z przychylnego powitania i przyjęcia, jakich doznawał wszędzie po drodze, bardzo jest zadowolony. Szczególnie wspaniale przyjmowali go mieszkańcy miasta Gdańska, którego burmistrz pośród uroczystego obiadu zapewniał go o niezłomnej wierności pruskiej Wenecji, tak bowiem nazwał stary Gdańsk polski, do panującej w Prusach rodziny i oświadczył w imieniu miasta gotowość jego mieszkańców do przelania krwi w obronie bliższej, tj. pruskiej, i dalszej tj. niemieckiej ojczyzny, jako też w obronie panującego domu. Książę Rejent odpowiedział na toast burmistrza gdańskiego kilku słowami, zastósowanymi do okoliczności i wniósł zdrowie miasta Gdańska, prowincji pruskiej i ojczyzny pruskiej.

— Dzienniki tutejsze donoszą, że książę Rejent opuści w nadchodzącą sobotę Berlin i uda się na czas dłuższy do Baden-Baden. Celem podróży jego będzie zjechanie się z rządzcami większych państw niemieckich, i porozumienie się z nimi co do polityki niemieckiej na przypadek spodziewanych, ważnych wypadków politycznych. Powiadają na pewno, że w Baden-Baden zjadą się z księciem Rejentem oprócz kilku pomniejszych książąt niemieckich, także królowie wirtemburski i bawarski, w książę badenski i książę gotajski. Mówią także o przyjeździe króla belgijskiego, który z synem swym, księciem Flandryi, przebywa obecnie w Londynie.

Mużaków, 6 czerwca. Zeszłej niedzieli jako na ś. Trójcę nowo obrany pastor K. A. Zygmunt Råde do kościoła tutejszej serbskiej protestanckiej gminy przez superintendenta został uroczystie wprowadzony. Po zwykłym nabożeństwie superintendent przemówił w języku niemieckim; poczem proboszcz Rect w języku serbskim miał rzecz do gminy i do nowo introdukowanego pasterza. Gmina odśpiewała pieśń: „W Panu ufa dusza moja, On mój zamek, On ma zbroja“, poczem przemówił introdukowany. Poprzednik jego, p. Pannach, sprawował urząd lat 53.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 czerwca. Dzienniki tutejsze ogłaszają cesarskie postanowienie tej treści: Dla dania prawnikom rodem z Królestwa Polskiego możności nabywania w uniwersytecie petersburskim wyższych stopni naukowych magistra i doktora praw i dla kształcenia w ten sposób zdolnych profesorów do

katedr prawa polskiego (domyslać się należy: na uniwersytetach rosyjskich), mają nadal ci kandydaci z Królestwa Polskiego, którzy chcą uzyskać stopień magistra prawa, być obowiązani do składania egzaminu z prawa cywilnego i kryminalnego polskiego, oraz z prawa administracyjnego i skarbowego polskiego, natomiast niepotrzebują składać egzaminu z prawa cywilnego rosyjskiego. Winni oni nadto złożyć przepisową rozprawę naukową, w dwóch językach: rosyjskim i polskim. Podobną zmianą jest zaprowadzona co do egzaminu kandydatów na stopień doktora prawa.

— Projektowany dom handlowo-komisowy kaliski, pod firmą obywatelską: J. Jabłkowski, R. Radoliński, A. Skupieński zebrał już 500 akcyi, niebawem więc spisany zostanie urzędowy kontrakt spółki.

— Namiestnik Królestwa, książę Gorczakow, wyjechał w tych dniach do Wierzbowa, u pruskiej granicy, jak powiadają na powitanie księcia Rejenta pruskiego, który w pobliżu polskiej granicy zjechał na uroczyste otwarcie kolei żelaznej królewiecko-petersburskiej.

— Umarł w tych dniach w Warszawie Andrzej Listowski, Litwin, dymisjonowany podpułkownik rosyjski, który od lat wielu szczególnym będąc lubownikiem sceny, kilka sztuk na polskie przetłumaczył i napisał do nich muzykę.

— Przedwczoraj odbył się w kościele kapucyńskim obrzęd zaślubin W. Cybulskiego, profesora literatury słowiańskiej w Wrocławiu, z panną Józefą Machczyńską, córką sędziego apelacyjnego.

FRANCYA.

Paryż, 3 czerwca. Choć nikt o tem nie wątpił że powstanie na wyspie Sycylii niebawem zupełną zyska przewagę, to jednak nie małe zrobiły wrażenie doniesienia dzisiejszej Patrie i innych dzienników paryskich o sposobie jakim walka w mieście Palermo rozstrzygnięta została. Po kilkogodzinnym ponownym boju, wniósł generał Lanza o zawieszenie broni, które, za wstawieniem konsula francuskiego i angielskiego, przez Garibaldeggo przyjętem zostało. Podczas owego zawieszenia broni przysła do skutku, po długiej naradzie na okręcie angielskim, kapitulacya generała Lanza, który oddał Palermo Garibaldiemu, pod warunkiem, że wolno się będzie cofnąć jego 25-tysięcznej załodze z honorami wojennymi i że stojąca w porcie eskadra królewska będzie mogła zabrać wszelki rynsztunek wojenny. Zaręczają, że Garibaldi nie chciał z początku na to przystać, lecz domagał się, aby wojsko neapolitańskie broń złożyło i aby zwierzchności królewskie zapłaciły miastu 5 milionów wynagrodzenia za szkody przez bombardowanie wyrządzone, ustąpił jednak na przedstawienia konsulów zagranicznych. Nie wiemy jednak jeszcze dokąd się właściwie wojsko królewskie z Palermo udaje; sądzą powszechnie, że generał Lanza popłynie do Messyny, aby ten klucz do wyspy Sycylii należycie obsadzić i zabezpieczyć, wszakże Constitutionnel twierdzi, iż generał ten musiał się wyraźnie zobowiązać, że wróci wprost do Neapolu. Tenże sam dziennik równie jak Pays wyjaśnia pośrednictwo konsulów angielskiego i francuskiego w następujący sposób. Rząd neapolitański w nocy dyplomatycznej wystósowanej przez ministra spraw zewn. komandora Caraffę do wielkich mocarstw, zawezwał też mocarstwa, aby mu zaręczyły nie tylko posiadłości na lądzie stałym, lecz dopomogły nawet do odzyskania Sycylii, przyrzekając za to zaprowadzenie rozlicznych reform i nadanie konstytucji liberalnej. Gabinet jednak turyński zaprotestował uroczystie przeciw wszelkiemu mieszaniu się mocarstw zagranicznych do sprawy sycylijskiej i dla tego konsulowie francuski i angielski poprzestali tylko na uzyskaniu łagodniejszych warunków kapitulacyi dla generała Lanza. Podług doniesień dzienników turyńskich, w Neapolu samym coraz niespokojniej; 28 z. m. przyszło nawet do manifestacyi na korzyść rewolucyi sycylijskiej, albowiem licznie na ulicach zebrane tłumy wołały: niech żyje Garibaldi, niech żyje Wiktor Emanuel! W skutek czego liczne nastąpiły aresztowania. — Potwierdza się to cośmy wczoraj mówili, że pułkownik Nino Bixio zabitym nie został. — Ciągłe krzątanie się Szwajcarów i nieustające ich pretensje w wysokim stopniu zniechęciły rząd francuski, który postanowił pospieszyć obsadzenie i organizacyą administracyjną Sabaudyi, bez względu na to co rząd szwajcarski mówi i czynić będzie. Załogi po miastach sabaudzkich będą daleko mocniejsze niż się spodziewano; w okręgu Annecy stać będzie cały pułk piechoty, a Chambéry, prócz dwóch pułków piechoty, dostanie kilka szwadronów jazdy i baterią artylerji. W okręgu nicejskim przedsięwzięcie rząd francuski natychmiast wielkie ulepszenia pod względem dróg i mostów, które tam są mocno zaniedbane. — Cesarz przybył z żoną do Lyonu o pół do dziewiątej wieczorem; całe miasto było oświetlone a niezmierne tłumy ludu zalega-

jąc ulice witały go hucznymi okrzykami. Wczoraj wieczorem wrócili cesarstwo do Paryża i udają się do Fontainebleau, gdzie przez cały miesiąc, a w połowę lipca zabawią. Jak zwykle bywa tak i tą razą liczni goście po tygodniu bawić będą w Fontainebleau; zaprosiny dla ciała dyplomatycznego i wysokich urzędników już rozesłane. — Zdrowia księcia Hieronima tak się pogorszyło, iż chwilę lękają się jego śmierci. — Następcą tronu duńskiego, księżę Augustenburg, przybył z Nizy Marsylii, skąd do Paryża wyjeżdża. — Wojna między Chinami i Anglią jest już niewątpliwa i przybiera niezawodnie daleko większe rozmiary niż sobie z początku rząd angielski zamierzał. Times dzisiejszy zamieścił dwa ważne dokumenta, dotyczące się tej sprawy, które lord Russell złożył w izbie niższej. Pierwszym z nich jest oświadczenie posła angielskiego przesłane 8 marca Pangwan-Changowi, prezydentowi rady stanu w Chinach, zawierające ultimatum z datkiem, że jeśli go cesarz w przeciągu 30 dni bezwarunkowo nie zatwierdzi, natenczas władze angielskie użyją wszystkich środków aby go zmusić do szanowania traktatów. Drugi zawiera odpowiedź rządu do komisarza chińskiego Ho, która jest nie tylko odmowną, ale nawet obraźliwą. Ultimatum wobec cesarza przesłanem nie zostało, lecz bezwarunkowo odrzucone, wyszydzone i z pogardą odepchnięte. Niewiadomo jaką odpowiedź dano na ultimatum francuskie; domyslało się w Hong-Kong, że Chińczycy aby nieprzyjaciół rozdzielić i pokłócić przyjmą waleczne ogródki, ale jest to domysł bezzasadny. Tymczasem rząd angielski zamysła posłać wielką liczbę statków, i znaczne wojsko, aby Pekin zdobyć i cesarza własnej jego stolicy do traktatu zmusić.

— Piszą ztąd do Czasu:

„Wystąpienie Rosyi za chrześcianami w Turcji wywołało depesze pana Thouvenela, która zgadzała się i oznaczając ściśle cel, ograniczyła środki. Francya trwa w myśli traktatu z r. 1856 i nie pozwoli aby Rosya traktat ten na swą korzyść zwróciła. Mianowicie o tem Courrier du Dimanche. Będąc w Paryżu Wielki książę Mikołaj zalecał gorąco cesarzowi sprawę chrześcian w Turcji. Cesarz miał mu mówić więcej w następujących słowach odpowiedzieć: chwalam i dziękuję współczucie dla chrześcian w Turcji ale ostrzegam, że Anglia mocno się tureckiej reformie sprzeciwia lękając się ambicyi Rosyi; aby osiągnąć jej opór, trzeba rozszerzyć współczucie do innych chrześcian i zacząć reformę od Polski. — Trudno przypuścić, aby Rosya nie oceniła ważności obiektu cesarza. Nadzieja jest dziś obowiązkiem i nie przeczącą dyplomatycznych tajników.

„Projekt założenia akademii w Belgradzie jest szczęśliwy. Takię akademii potrzebują Słowianie reccy. Jeżeli Grecy są tak silni dzisiaj na półwyspie wschodnim, to dla tego, że mają akademię w Atenach. W Belgradzie jeden wychodzący polski jest profesorem chemii.

„Tutejsze sfery polityczne zajmują się wiele mówiąc księcia Rejenta pruskiego zapowiadającą „kommentarzem“ i listem, który tenże Rejent do księcia Alberta napisał. Panuje tu mocne rozdrażnienie przeciw Prusom. Prusy dążąc do rozbicia przymierza zachodniego wywołują burzę i zapominają, że monarchości są sami. Rosya nie dzieli ich ambicyi w Niemczech, a Anglia zbyt jest wyrachowaną, aby przyjąć wojnę z Francją. Wojna zmniejszając pracę, pogłębia za sobą przeniesienie się robotników angielskich do Ameryki i podkopaloby bogactwo i wielkość Anglii. Ważną jest postawa fabrykantów angielskich słuchanych w Paryżu przez wielką radę handlową. Fabrykanci ci mówią wszyscy po francusku i okazują sympatję dla cesarstwa i Francji. Uprzejme obchodzenie się z niemi sfer rządowych ujmuje ich. Książę zapewniają, że pan About ma ogłosić broszurę pod tytułem: Demokracja cesarska.

„Sprawa podniesiona w sejmie pruskim przez interpelacyą p. Niegolewskiego zwróciła na siebie uwagę tutejszego gabinetu, który otrzymał kopie wszystkich dokumentów złożonych w izbie przez polskiego. O tej interpelacyi nadmieniał był w swojej korespondencyi książę Latour d'Auvergne poseł francuski w Berlinie, lecz doniesienia jego były nie do stateczne i niezupełnie dokładne; zażądano nowych objaśnień. Milczenie dzienników francuskich o tej sprawie, tem się tłumaczy, że pisma niemieckie nie chcą o niej, zdawały się chcieć ją niejako zataić, przynajmniej odjąć jej wszelkie znaczenie. Lepiej poznaną wywoła zapewne w organach publicznych w Francji, i w Anglii głos oburzenia na które sługuje.“

Paryż, 4 czerwca. Zaniepokoiło mocno wszystkich a tutaj bardzo licznych przyjaciół Garibaldeggo i Sycylijszyków, że Monitor wczorajszy, donosząc o zawarciu między generałem Lanza a Garibaldiem zawieszenia broni, nie wspominał nic zgola o kapitulacyi dla tego uważano za prawdopodobną pogłoskę

*) Dalszy ciąg odkładamy do następnego numeru. (Przyp. Red. Dzien.)

się dzisiaj, że wojsko królewskie rozpoczęło bombardowanie miasta. Tymczasem dzisiaj Patrie twierdzi że kapitulacją zawarto i że rano wojsko neapolitańskie ma wypłynąć z mitańskiego portu, nie wiedząc jednak dokąd, do Messyny, czy wprost do Neapolu. Sądzą tu ludzie, którzy znają Garibaldeggo, że to na jedno nie, albowiem Garibaldi w żadnym razie na obywateli Messyny czasu i sił tracić nie będzie, lecz względu na tę twierdzę wkroczy do królestwa neapolitańskiego. Są więc wypadki sycylijskie dopiero do tego co się dzieć będzie, prologiem wielo południowo-włoskiego dramatu. Nowych zresztą wiadomości wcale nie było. — Sprawa wschodnia na teraz spokojny i familijny poniekąd obrót; Ost-Deutsche Post potwierdza co i z in- źródeł słychać, że posłowie rosyjski i francuski ambule oświadczyli rządowi tureckiemu, jako ich nety z największym zadowoleniem przestają na zwie przez sułtana nakazaniem. — Odpowiedź zety Pruskiej na znany ów artykuł Constitutionnela, o którym wspominaliśmy, jest przed- tem uwag i komentarzy większej części dzienni- paryskich; niektóre z nich przyznają słusność Gazecie że się rozgniewała o „sprawie- wą przewagę“, którą Constitutionnel dla nicy windykuje, owa przewaga bowiem właśnie się zeciwnia równowadze europejskiej, a dążenie Fran- aby taką przewagę w Europie osiągnąć, wywo- łało zawsze przeciw niej koalicję innych państw, am przywrócenia zagrożonej równowagi. Uważano że, iż Gazeta Pruska staje gorliwie w obronie katów wiedeńskich, które Constitutionnel żywcem pochował, a przyznając wprawdzie, że stały kilkakrotnie nadwężone, upatruje w nich cze podstawę równowagi europejskiej. Jak arty- Constitutionnela wywołał protestacje z tam- strony Renu, tak nota Monitora, mająca uspo- łą opinią europejską, nie wywarła za granicą po- Manego skutku; widać to z dzienników angielskich, re o niej rozprawiają. Times szczególnie, powo- rany zwykłą swą nienawiścią ku Francji, wyciąga słów Monitora wręcz przeciwne wnioski. Dowia- my się także z pism angielskich że stosunki mię- gabinetem londyńskim a rządem neapolitańskim mocno naprężone. Na publiczne oskarżenie statków angielskich pod Marsalą o udział w zamachu Garib- nego zaprotestował lord Elliot poseł angielski w Neapolu notą bardzo gwałtowną, wystosowaną do mi- strza, komandora Caraffy, który pospieszył się z peczniem ale dziwnie trochę usprawiedliwieniem, wiadczać że nie chciał robić zarzutów okrętom an- gelskim, lecz uniewinnić postępowanie statków nea- politańskich. W Chinach mogłoby łatwo przyjść do yspierozumienia między Francuzami i Anglikami, za- Ayna się bowiem potwierdzać, że generał Montauban

oparł się zajęciu przez Anglików wyspy Chusan, do której Francja rości sobie prawo. — W Lyonie miał cesarz Napoleon kilka razy narady z cesarową ro- syjską; odwiedziny odbyły się zresztą bez wszelkich uroczystości, a nawet bez obiadu. — Między Tuile- ryami a Watykanem wszczął się spór o obsadzenie biskupstwa Vannes na które rząd podał księdza Ma- ret, ale go nuncjusz papieski zatwierdzić nie chciał, ponieważ ksiądz Maret jest podobno gorliwym obrońcą zasad gallikańskich i współautorem broszury prze- ciwniej świeckiej władzy papieża. — Stan choroby księcia Hieronima trochę się polepszył.

WŁOCHY.

Dzienniki francuskie zaręczają, iż wiadomość o powtórnie rozpoczęciu bombardowania Palermo, jest nieprawdziwą, i że, jakkolwiek kapitulacja przez dwór neapolitański nie była jeszcze zatwierdzoną, zawieszenie broni aż do 12go czerwca przedłużonem zostało. Doniesienie to zgadza się z telegramem z Turynu (z 5go czerwca), podług którego generał Letizia przybył z Sycylii do Neapolu niosąc nową ka- pitulację. W Sycylii w wojsku królewskim liczne się okazały dezercje, a duchowieństwo otwarcie z kazalnicy zachęca lud do powstania przeciw rządowi neapolitańskiemu. Genuńska depesza z 5 czerwca donosi, że Garibaldi dla braku amunicji przymu- szonym był przyjąć ofiarowane zawieszenie broni; mówiono także, iż lud znalazł w pałacu finansów znaczną sumę pieniędzy. Żołnierze neapolitańscy pod- czas walki strzelali bez różnicy na mężczyzn, kobiety i dzieci. Depesze z Neapolu opisują położenie rzeczy w Sycylii jak następuje: Generał Letizia wyjechał z Neapolu do Palermo 2go czerwca rano z pełno- mnictwem do przedłużenia zawieszenia broni; równo- cześnie jednak posyłano bez ustanku okręty z amu- nicją do Sycylii. Rząd neapolitański udał się do Francji z prośbą o pośrednictwo, a rada stanu wy- pracowała dla Sycylii konstytucję na wzór francu- skiej. Do Neapolu przybyło 1 czerwca 500 rannych, od których się dowiedziano, iż zaciętość mieszkańców Palermo była niezmierną; kobiety rzucały nawet naj- kosztowniejsze sprzęty na głowy żołnierzy, lecz po- mimo to rannych, wziętych do niewoli, troskliwie pielęgnowały; Garibaldi sam okazywał się nadzwyczaj uprzedzającym względem oficerów zabranych do nie- woli. — Dziennik legitymistyczny Gazette de Fran- ce pisze o klęsce 4 tysięcy powstańców pod Catanią i o zaprowadzeniu stanu oblężenia w témże mieście; wiadomość ta jednakże, płynąca z źródła urzęd- owego neapolitańskiego, okaże się zapewne niepraw- dziwą tak jak mniemane zwycięstwo królewskich pod Calatafimi. — W Neapolu mówiono, iż Garibaldi, zanim się zbliżył do Palermo, przez udane cofanie się spowodował generała Lanzę do wysłania w pogoń za nim kilku kolumn, gdy tymczasem główna siła

pod dowództwem Orsiniego i barona Rocco po- bocznymi drogami dążyła do stolicy; Orsini był pierw- szym, który z oddziałem swoim przez porta San An- tonio wkroczył do Palermo.

— Rzymski korespondent Czasu tak opisuje wiadome starcie Garibaldistów z wojskiem papiez- kiem:

„Dnia 19 maja banda złożona z 300 ochotników albo jak inni mówią Garibaldczyków, przekroczyła granicę państwa Kościelnego koło Latera tuż obok jeziora Bolsena, z kądem się udała do miejsca zwanego Grotte, blisko Monte Fiascone. W tém ostatniem mie- ście znajdował się właśnie pułkownik sztabu Pimo- dan wysłany przed kilku dniami przez generała La- moricière. Na wiadomość, że się ochotnicy rozgościli w Grotte, nie wahał się on natychmiast zebrać sześć- dziesiąt karabinierów i uderzywszy ostro i z nienacka na nich, zabił im kilku ludzi i przymusił do cofnięcia się ku granicy. Ze strony wojska papieskiego liczą trzech zabitych karabinierów, śmiertelnie rannego porucznika Caccia i większą połowę koni pokaleczo- nych. Tymczasem pułkownik Pimodan ścigał do siebie batalion strzelców stojących w Viterbo, i gdy nadeszła noc, podzieliwszy swoje siły na trzy kolum- ny, przedsięwziął uderzyć na powstańców którzy się byli skoncentrowali w S. Lorenzo. Tą razą jednak zastał ich gotowych, i po krótkiej utarczce i podczas nadzwyczaj ciemnej nocy gdzie się kolumny zaczęły cofać, jedna z nich nie poznaawszy drugiej dała ognia, z czego wynikło chwilowe oplakane starcie się dwóch oddziałów tego samego wojska. Padli ofiarą tej po- myłki kapitan Corelli, porucznik Gomez i kilku strzel- ców. Na drugi dzień jak mówią, (bo my tu o niczem nie wiemy z pewnością), Garibaldczyki cofnęli się za granicę do Radicofani, dostawszy po temu rozkaz z Toskanii. Posyłam wam te wiadomości podług listu pisanego przez oficera, który był świadkiem wszy- stkich tych wypadków, bo tak raporta urzędowe jak i wieści od osób nieprzychylnych rządowi, są zawsze tak przesadzone, że jednym i drugim zupełnie do- wierzać nie można.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 czerwca. Tygodnika Katolickiego, który wychodzi w Grodzisku pod redakcją ks. A. Prusinowskiego, uszwały się dotąd cztery numery, noszące datę miesiąca kwie- tnia. W ostatnim numerze mieści się ciekawa statystyka ko- ściółki polskiego w krajach pod trzema różnymi rządami zo- stających.

— Na wyścigach konnych w Wrocławiu odniósł pierwszą nagrodę, przy wyścigu tak zwanym Księcia Fryderyka Wil- helma Pruskiego, koń księcia Sułkowskiego. Nagroda subskryp- cyjna wynosiła 150 fryderyksdorów i połowę wstawek, pla- cono wstawki za każdego konia 20 fryderyksdorów.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznań- skiego dołącza się Ziemiańca nr. 23.

Obwieszczenie

czące się kąpienia w War- cie i Cybinie.

Kąpienia w Warcie i Cybinie dozwol- one jest tylko w zakładach kąpielnych na miejscu do bezpłatnego kąpienia Nie przeznaczonem.

Miejsce do bezpłatnego kąpienia się pcznane znajduje się na lewej stro- nie od drogi do Dębiny, naprzeciwko kłosa pomiędzy cegielnią Ephraima a składową ratajską położonego. Ozna- czone one jest kołami w rzecze i tabli- azami nad brzegiem z napisem: Publiczne miejsce do kąpienia przeznaczone.

Kąpienia i pławienie na innych miej- scach w mieście lub poza takowem, mia- owicie zaś w bliskości przewozu do miasteczka, nad niebezpiecznym dla gło- sów brzegiem Warty z tej strony za- kładu kąpielnego Andersa, tudzież po- między ostatnim a zakładem kąpielnym w łopscha, przekraczanie znaków gra- ficznych tychże zakładów, wchodzenie na sąsiednie grunta i założone dla umo- wiania brzegu faszyny i plantacje, o- plugawienie miejsc do kąpienia prze- znaczonych, chodzenie nago nad brze- giem kąpiących się, jako też zresztą wszelkie dobrem obyczajom przeciwne zachowywanie się ulega, według oko- liczności, karze pieniężnej od tal. 1 do 3, lub stosownemu więzieniu.

Rodzice, opiekuni, majstrowie i wła- ścielcy koni obowiązani są zwracać uwagę swych dzieci i służących na po- wyższe przepisy.

Poznań, dnia 1 czerwca 1860.

Królewski Prezydent Policji.
(podp.) Bärensprung. [1021]

Obwieszczenie. [1037]

Termin do wydzierżawienia dóbr Zi- mnowody i Goreczek w powiecie krot- oszyńskim, na dzień 16 czerwca r. b. wyznaczony, znosi się.

Poznań, dnia 5 czerwca 1860.

Dyrekcja Prowincjonalna Ziemstwa.

Obwieszczenie.

Od ś. Jana r. b. do tegoż roku 1863 będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającym wydier- żawione dobra Tursko z wyłączeniem folwarku Turowy, w powiecie pleszew- skim położone, w terminie dnia 19 czer- wca r. b. o godzinie 4 z południa.

Przystępujący do licytacji winien zło- żyć 500 tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby ud- wodnić, iż warunkom dzierżawnym za- dosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być prze- rzane w registraturze naszej.

Poznań, dnia 25 maja 1860.

Dyrekcja Prowincjonalna Ziemstwa.

Ry 11. [990]

Szuka się guwernera do trojga ma- łych dzieci, którzyby potrafił przygoto- wać do Quarty. Adres listów opłaca- nych: X. W. Poznań poste rest. [1046]

Nauczycielka posiadająca ję- zyk polski, francuski i niemiecki, i we wszystkich wiadomościach uzdatniona, szuka miejsca od ś. Jana. Bliższa wia- domość w eksp. Dziennika Pozn. [1022]

Zarząd zawiadomia członków Tow. Ekonomów, że sekretarz zarządu pan Kubicki w Miłosławiu wskazać może po- sadę ekonomowi bezzennemu. [1042]

Nauczycielka, Polka, bie- gła w muzyce, szuka miejsca. Bliższych wiadomości nabyć można u pani Seifried w Poznaniu, ulica Wszystkich Świętych nu- mer 47. [1033]

Dominium Grabie pod To- runiem, prowadzące gospodarstwo w sposób racjonalny i mające gorzelnię, poszukuje od ś. Jana młodzieńca chcą- cego się poświęcić nauce praktycznej gospodarstwa za wynagrodzeniem 120 tal. rocznej pensji. Bliższą wiadomość udzieli pan Krethlow, rządcza na dobrach Grabskich. [1038]

Składając od ś. Jana zarząd dóbr Zalesia, wzywam wszystkich, którzy ja- kiegokolwiek pretensje do dominium z urzędu mego wynikające mieć mnie- mają, aby się z takowemi do 1 lipca b. r. zgłosili.

R. Milner.

[1050]

FIGURA

Matki Boskiej N. P. P.

6 stóp wysoka z lanego kamienia jest do widzenia do 17 b. m. w fabryce méj wyrobów z lanego kamienia przy Małych Garbarach nr. 9. [1047]

A. Krzyżanowski.

Najlepsze ogniotrwałe **tektury na dachy** z fabryki L. Wiganckow jun. w Berlinie i pomorski **Portland cement** poleca po cenach fabrycznych

[1043]

Z ponad Renu otrzymałam znaczny **dobór obrazów olejnych** na płótnie i na blasze, wystawiających wi- zerunki świętych i najpiękniejsze oko- lice; obrazy takowe polecam po na- der niskich cenach.

Grünastlowa

[1027] ulica Jezuicka nr. 8.

Chłopiec mający chęć **uczyć się sztuki kucharskiej**, znaj- dzie zaraz miejsce w **kuchni ba- zarowej**. [996]

Służący, bezzenny, wolny od woj- ska, opatrzony dobrmi świadectwami, znajduje miejsce od ś. Jana r. b. w Skó- raczewie pod Książem. St. Szczaniecki. [1040]



Majętność Miło- sławska ma na sprzedaż **140 maciorek** zdalnych do chowu. [1041]

Minija (Eisenmennige)

poleca **handel farb**

Adolfa Asch

[1045] ulica Zamkowa nr. 5.

S. Calvary, ulica Szeroka nr. 1.

Do dziecięcia F. z L. M.
Przyjacieli nieodżałowanej Twój matki —
przyjacieli jej rodziny... będzie i Tobie przy-
jacielem wiernym. —
Dziecińco, z której życiem graj trzema wschodu,
Niech brzask jej dniom Twym nadal wróżba
szczęścia świeci,
Jak teraz w niemowlęctwie — niech i w dniach
zachodu
Nigdy nie wstrząsną Tobą burz świata za-
mięci. —
Idź torem zasnę matki — omijaj bezdroże,
Bądź córą chrześcijańską — cel życia jedyny:
Wbij w pamięć — że sierota jestto dziecko boże,
Bądź Ty ową postanką wieszczą Balladyny.
Franiu bądź Ty „prorokinią,
Przyszłą między twoim ludem
Nawrócenia żywym cudem
Jedną z tych — co boleść dzieli,
Jedną z tych co go wesela,
Jedną z tych, co w przyszłość wierzą.”
A jeśli i Ty trafisz na serca z granitu,
Nie zlekni się, tych ludzi i sam Bóg osądzi,
Nie zwicnij się na chwilę w misji zenitu,
Niech Twe serce, ni dusza zżatpieniem nie
zblądzi.
Zbieraj kwiaty żywota, dozbieraj całości;
Krzyż Ci tarca i siła, — oparciem kotwica,
Uwój bukiet z cnót, godło wskazanę miłości,
W czem niech Ci błogosławi Wszechojca
prawica!
[1018]



Obwieszczenie. [1001]
Stosownie do uchwały Rady zawi-
adowczej odbędą się tegoroczne wyścigi
konne wedle programu dziennego na
tutejszym torze
w poniedziałek dnia 2 lipca z południa
od godziny 4 i
we wtorek dnia 3 lipca z południa od
godziny 4.
Wystawy zwierząt w tym roku nie
będzie.
Akcy, bilety na trybunę i na miej-
sca zamknięte przed trybuną i pro-
gramy sprzedawane będą dnia 2 i 3
lipca u podskarbiego Towarzystwa pana
Magnuszewicza przy ulicy Nowej nr. 5
do godziny 3, jako też przy trybunie
samej.
Miejsca do postawienia namiotów re-
stauracyjnych podczas wyścigów, wy-
znaczone zostaną na placu wyścigowym
dnia 25 czerwca po południu o godzi-
nie 4 i zgłaszającym się restauratorom,
zaopatrzoną w zezwolenie władzy po-
licyjnej, przekazać się takowe za natych-
miastowym zapłaceniem.
Poznań, dnia 1 czerwca 1860.
**Dyrekcja Towarzystwa ku ulepszeniu
hodowli koni itd. w Wielkim Księstwie
Poznańskim.**
Książę A. Sułkowski **Blumenthal**
prezes. za sekretarza jener.
Magnuszewicz, podskarbi.

**Dominum Mielżyn pod
Witkowem ma 200
tłustych skopów na
sprzedaż.** [1049]

Olój do potraw
w najpiękniejszej jakości poleca handel
drogeryjny, farb i towarów aptekarskich
F. G. Fraasa
[1039] ul. Szeroka 14, narożnik Garbar.

Składy na wełnę,
Piaskowa ulica nr. 10.
[1044] **A. Krzyżanowski.**

Dobłą i zdrową długą rżaną słomę
poleca na sprzedaż **P. Asch**
[1048] przy ulicy Nowej nr. 3.
Przybyli do Poznania.
Dnia 7 czerwca.

Bazar: Właściciele dóbr Różański z Padniewa,
hrabia Rostworowski z Kr. Polskiego, Go-
rzeński ze Smielowa, Niegolewski z Wło-
ściewek, pani Stabłowska ze Zalesia, in-
żynier Kropiwnicki z Warszawy, radzca spr.
Kwadyński z Gniezna.
Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr
Brodnicki i kapitalista Brodnicki z Nieświa-
stowic, kapitan Kesslitz i porucznik hrabia
Rittberg z Głogowa, inspektor Schindowski
z Karłowic.
Bnscha Hotel Rzymi: Fabrykant Gehbler
z Królewca, kupcy Meywald z Gdańska,
Schlicht z Pforzheimu Vormann z Bracke-
feld, Lissenbop z Aefeld, Bittner i Levy z
Berlina.
Hotel du Nord: Właściciele dóbr Mittelstaedt
z Kurowa, Rzewuski ze Szenic, hrabia Mo-
szeński z Ottorowa, Kunkel ze Zmysłowa,
kapitał, May z Berlina, obyw. Urbanowski
z Gościszyna.
Oehmiga Hotel Francuski: Właścicielka dóbr
pani Krzyżanowska i panna Krzyżanowska
ze Swadzina, pani Cichowicz ze Sadów.
Hotel Berliński: Właściciele dóbr Heckerroth
z Pławiec, Nawrocki z Urbana, Hildebrand
z Trzcielina, Boyen z Wrotkowa, dzierz.
Klaeden z Wiktorowa, obywatel Jankowski
z Krobi.
Pod Wielkim Dębem: Właśc. dóbr Chelmski
z Wasowa.
Hotel Eichborna: Sekretarz pocz. Besta z Wro-
clawia.
Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Hauße
z Tłukaw, pani Kujawińska z Połajewa,
kupcy Knoll z Grodziska, bracia Haacke
z Waldowa.
Pod Barankiem: Gorzelany Lehmann z Wie-
lenia, handl. koni Pincus i Redlich z Wro-
clawia.
W mieszkaniu prywatnym: Pani Rosenstein z
Wrocławia, ulica Wilhelmska 22; kand.
teol. Rautenberg ze Skoków, ul. Ogrodowa
nr. 16; kup. Strassner i Pariser z Gniezna,
plac Wilhelmski 9; panna Hartmann z
Bytomia, ul. Młyńska 17.

Dnia 8 czerwca.
Bazar: Właściciele dóbr Garczyński ze Smie-
lina, Potworowski z Goli, Koszutski z Mo-
dliszewa, Moszczęński z Wiatrowa, Kurna-
towski z Dusiny, pani Otocza z Gogolewa.
Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr
hrabia Potworowski z N. Przysięki, Naglo
ze Sliwna, von der Hagen z Berlina, Sper-
ling z Grzybna, kr. szambelan hrabia Gar-
czyński i prezes naczelny JEksel. Bonin
z Wrocławia, były major Studnitz ze Zgo-
rzelec, kupcy Schmidt, Wuehlisch, Mueller,

Abrendt, Lachmann i Lewinsohn z Berlina,
Seligmann z Goepfingen, Pach z Barmen,
Braun z Elberfeldu, Schmidt z Lipska, Le-
dermann z Wrocławia, Plegrin z Hamburga,
Georgi ze Schnebergu, Regenberg z Mag-
deburga.
Buscha Hotel Rzymi: Właściciele dóbr Wirth
z Lopienna, kapitalista Zitelmann i kupcy
Besas z Berlina, Kryger z Halli, Levinstein
z Wrocławia.
Hotel du Nord: Właściciele dóbr Chłapowski
ze Szóldr, Okulicz z Potarzyć, kup. Kurtzig
ze Zielonogóry.
Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr
Baranowski z Różnowa, Waligórski z Ro-
stworowa, inspektor domu poprawy Niklas
z Kosciana, kupcy Engler i Gantzer z Ber-
lina.
Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Gólcz
z Kr. Polskiego, Urbanowski z Kowalskiego,
Iffland z Lubowa, Schoenberg z Dł. Gośliny,
panie Kernberg z Kicina, Sawicka z Otto-
rowa, lekarz dr. Hering z Głogowa, porucz-
nik Gundel z Poznania, kupiec Lange z
Berlina.
Hotel Paryski: Właściciele dóbr Jeska z Bu-
kówka, panie Chłapowska z Bagrowa, Jeska
ze Strzyżewa, Jeska z Wągrówca, komisa-
rze obwodowi Werner z Jarocina, Tschir-
nitz z Mieszkowa, insp. gosp. Kochanowski
z Winnogóry, dzierzawca Turowski z Grum-
bowa, ks. adz. Ławniczak i obyw. Kotarski
z Gniezna.
Hotel Berliński: Właściciel dóbr Wolfram ze
Zbichów, Maas z Lulina, Pagowski z Pa-
włowa, dzierzawca Remanowski z Mościsk,
nadinspektor Zychliński z Tarnowa, apt.
Mathies z Ryczywołu, obyw. Schoen z Ber-
lina, kapitalista Decker z Frankfurtu n. O.,
porucznik Dumak z żoną ze Sremu.
Budwiga Hotel: Kupiec Wunderlich ze Zer-
kowa, kantor Pulvermacher z Trzcianki, ob.
Storkowicz z Pawłowa.
Pod trzema Liliami: Kupiec Meissner ze Sie-
rakowa, inspektor Mittelstaedt ze Zydowa,
mularz Neumann z Wrześni, piekarz Busse
z Miłosławia.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 8 czerwca.
Zyto: po wyższych cenach, na cz.-lip. 43 3/4
— 44 1/2, lip.-sier. 44 1/2 — 1/4, wrz.-paż.
44 1/2 tal. pl. Okowita: również wyższe ceny,
z beczką na cz. 17 1/2, lip. 17 3/4, pl. 17 1/2, żąd.,
sier. 18 pl., sier.-wrz. 18 1/2 tal. żąd.
Berlin, 7 czerwca.
Pszenica: w miejscu 25 szefli 69—80 tal.
wedle jakości. Zyto: wyp. 6000 cent, w miej-
scu 2000 funtów 48 3/4 — 49 3/8, na cz. 48 3/4 — 3/8,
cz.-lip. i lip.-sier. 48 1/2 — 3/4 — 7/8, sier.-wrz. i
wrz.-paż. 48 1/2 — 3/4 — 49 tal. pl. Jęczmień:
wielki 25 szefli 37—43 tal. Owies: ceny nie
zmienione, w miejscu 1200 funt. 26—29, na cz.-
lip. 26 1/2, lip.-sier. 26 3/4, wrz.-paż. 26 1/2 tal.
pl. Olój rzepiowy: ceny prawie wcale nie
zmienione, w miejscu 100 funtów bez beczi
11 1/2, na cz. i cz.-lip. 11 1/2, wrz.-paż. 11 3/4,
— 12 pl. 12 1/2, żąd., paż.-list. 12 1/2 pl. 12 3/8
żąd., list.-gr. 12 1/2 — 1/4 tal. pl. Olój lniany:
w miejscu 10 1/2 tal. pl. Okowita: nieco wyż-
sze ceny, wyp. 30,000 kwart, w miejscu bez
beczi 18 1/2, z beczką na cz. i cz.-lip. 18 1/2,
— 1/4 pl. 18 1/2, żąd., lip.-sier. 18 1/4 — 3/8 — 5/12,
sier.-wrz. 18 1/2 — 5/8, wrz.-paż. 18 3/8 — 5/12 — 1/2
tal. pl.
Szczecin, 7 czerwca.
Pszenica: po wyższych cenach ożywiony
obrot, w miejscu żółta 76 1/4 — 81 tal. wedle ja-
kości. Zyto: w miejscu 45 1/2, na cz.-lip. 45 1/2

— 3/4, lip.-sier. 45 3/4, pl., sier.-wrz. 46 1/2
wrz.-paż. 46 tal. pl. Jęczmień: w miej-
scu 28 1/2, na cz. 28 1/2, lip.-sier. 28 1/2,
pl. Groch: wrz. piękny 48 tal. Rzep-
mowy: na sier.-wrz. 88 1/4, wrz.-paż. 88
pl. Rzepak zimowy: na sier.-wrz. 82
pl. Olój rzepiowy: ceny nie zmienione
miejscu 11 1/2, żąd. 11 1/2, pl., na cz.-lip. 11
wrz.-paż. 12 żąd. 11 1/2 tal. pl. Okowita:
wyższe ceny, w miejscu bez beczi 18, na
lip. 18 — 1/2 pl. 18 1/2, żąd., lip.-sier. 18 1/2,
— 1/2, sier.-wrz. 18 3/4 pl. 18 3/4, żąd., wrz.-
18 1/4 pl. 18 1/2, żąd., paż.-list. 18 tal. żąd.

Wrocław, 7 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	82—86	79	68—71
" żółta	82—84	79	68—70
Zyto	58—60	56	51—54
Jęczmień	48—52	44	35—39
Owies	31—32	29	26—28
Groch	55—58	52	46—50

Na giełdzie: Zyto: ceny mało co zmienio-
wyp. 100 węcpli, na cz. i cz.-lip. 41 3/4,
42 1/2, lip.-sier. 42 1/2 tal. pl. Olój rzepiowy
w miejscu 10 3/4, pl., na cz. i cz.-lip. 10 3/4, sier-
wrz. 11 1/2, żąd., wrz.-paż. 11 1/2 tal. pl. Oko-
wita: w miejscu 16 3/4, na cz. i cz.-lip. 16 3/4,
— 1/4, lip.-sier. 17 1/4 — 1/2, sier.-wrz. 17 1/2
tal. pl.

CENY TARGOWE		dnia 8 czerwca 1860			
		od	do	tal	sg.
w mieście Poznaniu.					
Pszenicy pięknej, szefl. 16 grn.	2	27	6	3	2
" średniej	2	22	6	2	25
" ordynar.	1	27	6	2	
Zyta ciężkiego					
" lżejszego					
Jęczmienia dużego					
" małego					
Owsa					
Grochu do gotow.					
" na paszę					
Rzepiu zimowego					
Rzepiku letowego					
Rzepiku letowego					
Tatarki					
Kartofli				16	20
Masła, garn.				1	20
Koniczyny czerw.					
Koniczyny białej					
Siana, cent.					
Słomy					
Olaju cent.					
Spirytusu (beczka 100 kw.)					
80% Tral.	17			17	10

Włno.
Na targ wlniany w Brzegu, który się odbył
był dnia 30 z. m., zwieziono 200 centnarów
wlny, 23 centnary 60 funtów mniej, jak
roku zeszłym. Płacono centnar za najlepszy
gatunek po 80 tal., z średniego po 76, z po-
średniego po 73 tal. 10 sgr., zatem w prze-
ciągu centnar po 76 tal. 13 sgr. 4 fen. W
przeszłym roku wynosiła cena przeciętna
57 tal. 6 sgr. 8 fen. A więc ceny tegoroczne
były na tym targu o 19 tal. 6 sgr. 8 fen.
wyższe od cen przeszłorocznych.
W Wrocławiu rozpoczął się targ d. 7 b. m.
Do południa sprzedano już około 26—28,000
centnarów wlny, licząc w to zakupna poczy-
nione przed otwarciem targu. W przecie-
gu dnia sprzedano 10 tal. wyżej od cen ze-
szłorocznych; źle opraną wlnę nie tyle po-
szukiwano i taniej płacono.

Kurs giełdy w Berlinie			
dnia 7 czerwca.			
Papiery pruskie.	%	sz. dano.	pl. scono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	—	99 3/8
" razd.	4 1/2	—	99 3/8
" 1859	5	—	104 1/2
" 1858	4 1/2	—	99 3/8
" 1858	4	—	93 1/2
" prem. 1855	3 1/2	—	112 1/2
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	82 1/2
" March.	3 1/2	—	82 1/2
" March.	3 1/2	—	88 1/2
" Prus. Wsch.	3 1/2	—	81 3/4
" dito	4	—	90 1/2
" Pomor.	3 1/2	—	86 3/4
" dito	4	—	95 1/8
" W. Ka. Pozn.	4	—	90 3/8
" dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/4
" dito (nowe)	4	—	87
" gwar. B.	3 1/2	—	81
" Prus. Zach.	4	—	90
" dito	4	—	93 3/8
" Pomor.	4	—	93
" W. Ka. Pozn.	4	—	91 1/4
" Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92 1/2
" Nadrenskie	4	—	92 3/4
" Saskie	4	—	94
" Szlaskie	4	—	94
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	52	—
" Pozycz. narod.	5	—	59
" Oblig. 250 fl.	4	—	75
" Roz. 5 poz. Stiegl.	5	—	95 1/2
" dito 6 poz. Stiegl.	5	—	105 1/2

%	sz. dano.	pl. scono.
Rosy. poz. angiel.	5	105 1/2
Polsk. oblig. skarb.	4	84 1/2
" dito Cert. A. 300 zł.	5	93 1/2
" dito B. 200 zł.	5	22 1/2
" dito Lit. z. n. w. R. S.	4	68
" dito Ob. cz. 500 zł.	4	90 1/2
Pieniądze.		
Frydrychsdory	—	113 1/2
Lajdory	—	108 1/2
Złota funt cel.	—	453
Srebra dito	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	99 1/2
Niem. bank.	—	99 1/2
" dito plat. w Lipsku	—	99 1/2
Austr. bank.	—	75 1/2
Polskie bil. bank.	—	88 1/2
Dia. bank. od wexl.	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.		
Berlin-Anhalt.	4	110 1/2
Berlin-Hamb.	4	105
Berlin-Pocz. Magd.	4	127 1/2
Berlin-Szczecin	4	100 1/2
Wrocł.-Freib.	4	82
" dito najnow.	4	—
Brzeg-Niskie	4	—
Koło-Bogumin	4	33 1/2
" dito pierwot.	4 1/2	—
" dito	5	—
Dolno-Szl.-March.	4	90 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—
" dito pierwot.	5	—
Półn.-Fryd.-Wilb.	4	47 1/2
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	117 1/2
" dito Lit. B.	3 1/2	109
Opol.-Tarnow.	4	30 3/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	80

%	sz. dano.	pl. scono.
Akcyje bankowe i kredyt.		
Berl. Stow. kas.	4	117
Berl. Tow. hand.	4	77
Gdański bank pryw.	4	81 1/2
Dysk. Udzieln. kom.	4	77
Gota. bank pryw.	4	70
Hanow. dito	4	89
Królew. dito	4	82
Lipsk. Stow. kred.	4	63 1/2
Magd. bank pryw.	4	74 1/4
Pomor. bank rycer.	4	70
Pozn. bank prow.	4	74
Prusk. udz. bank.	4 1/2	128
Szlask. Stow. bank.	4	74
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fabr. kol. żel.	5	55
Minerwy Szlaskiej	5	26 1/2
Concordia	4	—
Magd. azok. ogn.	4	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.		
Berlin-Anhalt.	4	97
" dito	4 1/2	99 1/4
Berlin-Hamb.	4 1/2	102
" dito II Em.	4 1/2	—
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4	—
" dito Lit. C.	4 1/2	98 1/2
" dito Lit. D.	4 1/2	97 1/4
Berlin-Szczecin	4 1/2	98 3/4
" dito II Em.	4	83 3/4
Koło-Bogumin	4	—
" dito III Em.	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March.	4	91
" dito konwen.	4	—
" dito III ser.	4	86 3/4
" dito IV ser.	5	102 1/2

	Akcyje Szlaskich kolei żelaznych.	%	sz. dano.	pl. scono.
0	Freiburg	4	82 1/2	—
2	dito now. Emis.	4	—	—
8 1/2	dito obl. z praw. pierw.	4	83 1/2	—
4 3/4	dito	4 1/2	—	—
2 1/4	Głog. Sagan.	4	—	—
9 1/4	Brzeg. Niskie	4	—	53 1/2
	Doln. Szl. March.	4	—	—
	dito z pr. pierw.	4	—	—
	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	117 1/2
	dito Lit. B.	3 1/2	—	—
	dito obl. pr. pierw.	4	—	84 1/2
	dito	3 1/2	72 3/4	—
	dito	4 1/2	89 1/2	—
	Opol. Tarnow.	4	—	—
	Koło-Bogumin	4	—	—
	dito obl. z praw. pier.	4 1/2	—	—
	Kurs stow. kup. w Poznaniu			
	dnia 8 czerwca			
3 3/4	Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84	—
	dito pożycz. skarb.	4	—	—
	dito	4 1/2	99 3/4	—
	dito pożycz. r. 1855	3 1/2	113	—
5 1/2	Pozn. List. Zast.	4	—	—
9 1/2	dito nowe	3 1/2	—	90 3/4
	dito nowe	4	—	87 3/4
3 3/4	Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
	Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
	Polskie	4	—	88
	Pozn. List. Rent.	4	91 1/2	—
3 3/4	dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	83 1/2
	dito obl. prow.	5	96	—
	dito akc. bank. prow.	—	—	73 1/2
	Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
	Górno-Szl. dito A.	—	—	—
1 1/4	" obl. z praw. pierw. E	—	—	88 1/2
	Polskie banknoty	—	—	—
	Najnowsza pożycz. pruska	5	104 1/2	—